

KRYSTYNA JANICKA, WŁODZIMIERZ WESOŁOWSKI

Obrazy struktury społecznej i indywidualne lokalizacje*

OGÓLNE ZAGADNIENIA BADAŃ NAD SAMOIDENTYFIKACJĄ

Samoświadomość położenia w strukturze klasowej jest najbardziej uogólnionym odczytaniem przez jednostkę swego „miejsca” w społeczeństwie. To stwierdzenie nie oznacza, że jest odczytaniem zawsze noszącym znamiona pewności i krystalicznej przejrzystości. Wiele jest w takich odczytaniach uproszczeń, a także – mglistości. Owo odczytanie zależy bowiem od czynników obiektywnego położenia, od przyswojonego systemu wartości i ideologii politycznej, którą określa jednostka wyznaje. Percepcję struktury determinują czynniki, których znaczenie trudno wymierzyć: ogólna wiedza o społeczeństwie, doświadczenie osobiste, nacisk informacyjny i interpretacyjny, który dociera z zewnątrz (mass media) oraz – patrząc od jeszcze innej strony – rozmowy w małej grupie i ewolucja, lub stagnacja, własnej kariery zawodowej.

Można założyć, że w dłuższym okresie, jeśli położenie grup ludzkich jest stosunkowo trwałe w danym makrosystemie i aksjologiczna mapa rozpoznania świata społecznego też jest dla tych grup względnie jasna i stała, percepcja całej struktury klasowej i własnej w niej lokalizacji jest ustabilizowana i wydaje się aktorom życia codziennego „przejrzysta”. Trudno taką przejrzystość założyć w okresie transformacji systemowej – a więc wtedy, kiedy makrostruktury, ideologie społeczno-polityczne i nawet sytuacje codzienne ulegać muszą głębokim zmianom. „Historyczność” każdego układu, a więc przemijanie dawnych struktur, ale też obecność „starego w nowym” – wydaje się cechą immanentną

* Autorzy dziękują mgr Dariuszowi Przybyszowi za współudział w przygotowaniu analiz i tabel.

takich transformacji. Myśl powyższą wyraził między innymi Schumpeter: „Jakakolwiek teoria struktury klasowej, odnosząc się do określonego okresu historycznego, musi włączyć w zakres faktów strukturę klasową poprzedniego okresu (...). Jakakolwiek ogólna teoria klas i ich formowania się musi wyjaśnić fakt, że klasy, które współwystępują w danym czasie noszą na swoim obliczu znaki różnych wieków, w których powstawały (...). Klasy, gdy raz już zaistniały, utwierdzają swą postać i odtwarzają się nawet wtedy, kiedy już zaniknęły warunki, które je zrodziły” (Schumpeter 1951: 145).

Przykłady formowania się klas i ich trwania (zwłaszcza kulturowego) zostały dobrze opisane przez historyków. Na przykład Henri Pirenne pokazuje, że w Europie Zachodniej od późnych wieków średnich do czasów nowożytnych wymieniły się, jakby trzema kolejnymi falami, składy rodzącej się klasy przedsiębiorców: od klasy kupców wędrujących poprzez klasę przedsiębiorców w kontynentalnym i międzykontynentalnym handlu morskim, aż do przemysłowców wieku XIX. Każda uprzednia grupa, zdaniem tego autora, „przeniosła się” po osiągnięciu apogeum do kolejnych arystokracji ziemskich, bo była wypierana na polu przedsiębiorczości przez bardziej rzutkich nowatorów.

Trwanie „starych” klas w „nowym” systemie społeczno-gospodarczym może mieć różne historyczne treści i formy. Wydaje się, że akurat w interesującej nas dziedzinie badań winny te treści i formy być rozszyfrowywane. Mają one charakter ogólny i partykularny.

W dziedzinie rozważań nad strukturami klasowymi powszechnie akceptowane jest założenie, że występują bardzo uogólnione wyobrażenia potoczne, a także teorie ogólne, które *uniwersalizują* podziały klasowe. Zwrócił na to dobitnie uwagę Stanisław Ossowski (1957). Według niego schemat dychotomiczny może być ujmowany jako podział na „bogatych i biednych”, „rządzących i rządzonych”. Tak może być na poziomie teorii i na poziomie potocznej świadomości. Jeśli na poziomie teorii kryteria „bogactwa” lub „rządzenia” są zazwyczaj wyspecyfikowane, to poziom potoczny może obywać się bez takiej specyfikacji. Całe grupy społeczne historyczną „przypadłość” pozostawiają intuicyjnemu – co wcale nie znaczy zawsze ambiwalentnemu – rozpoznaniu na szczeblu „tu i teraz”. Wiadomo kto wchodzi do klasy „bogatych”, kto zaś do „biednych” – tak można by sformułować zasadę niespecyfikacji w nadawaniu zgeneralizowanych nazw klasowych. Owo „wiadomo” powinno być zawsze przez badaczy rozszyfrowane. Oznacza to potrzebę rozpoznania, jaka konkretnie oznaczona grupa wchodzi w skład „bogatych”, jaka zaś – „biednych”. „Oznaczone” ma tu sens dwojaki: posiadające takie cechy, które analiza socjologiczna wykrywa jako wysoce skorelowane w grupach nazywanych „bogatymi”, oraz, co nie jest z powyższym równoznaczne, jakie cechy włączane

są w pojęcie „bogaty” na poziomie myślenia potocznego. „Cechy definiujące” bogactwo na poziomie potocznym mogą się odchyłać od cech utrwalających bogactwo na poziomie faktycznym.

W socjologii występują dwie metody odkrywania samoidentyfikacji. Pierwszą nazwalibyśmy regułą odkrywania *potocznego* nazewnictwa, a drugą – regułą *teoretyzującego* nazewnictwa.

Różnica między rezultatami uzyskiwanymi za pomocą dwu reguł została uwidoczniła przez Richarda Centersa (1949) w jego znanych badaniach nad samoidentyfikacją klasową Amerykanów. Upřednią praktyką Instytutu Gallupa było zadawanie pytania: do której klasy Pan(i) należy? Po pytaniu dawano ograniczoną możliwość odpowiedzi – kwestionariusz wymagał wybrania jednej z trzech możliwości: „do klasy wyższej”, „do klasy średniej”, „do klasy niższej”. Osiągnięte rezultaty wskazywały, że około 70% Amerykanów wybiera klasę średnią. R. Centers w swoim polemicznym wobec tej praktyki badaniu stworzył jeszcze jedną możliwość odpowiedzi: „do klasy robotniczej”. Wynik był zaskakujący. Około 40% uznało, że należy „do średniej” i około 40% – „do klasy robotniczej”. Wniosek metodologiczny był oczywisty. Pytania „zamknięte” uniemożliwiają ujawnienie się takich identyfikacji, których „nie przewidział” badacz (lub nie chciał przewidzieć). Rezultaty Centersa zrewidowały praktykę posługiwania się prekategoryzowanymi odpowiedziami w badaniach nad samoidentyfikacją klasową. Od tego też czasu w porządnie zrobionych raportach o wynikach badań nad samoidentyfikacją obowiązkowe jest podawanie informacji o tym, czy podawany procent populacji zalicza się do „danej klasy” według pytania otwartego czy prekategoryzowanego. Poza tym minimalnym wymogiem, w kręgu polskich badaczy struktur sformułowano w latach 60., 70. i 80. wiele innych wskazówek dotyczących zbierania i opracowywania danych nad identyfikacjami klasowymi – zarówno na podstawie sugestii badaczy zagranicznych, jak i własnego doświadczenia badawczego (Uznański 1983; Zaborowski 1983; Mach 1987; Wesołowski 1989).

W pierwszej połowie lat 90. J. Kurczewski proponował schemat podziału na klasę wyższą, średnią i niższą jako schemat warunkowy, ale jedyny w ramach którego można było dokonać samoidentyfikacji („Jeśli przyjęlibyśmy podział społeczeństwa na klasę wyższą, klasę średnią i klasę niższą, to do której z nich by Pan(i) się zaliczył(a)?”; Kurczewski 1994). W niedawnym badaniu polskim, które było częścią porównawczego badania międzynarodowego, w celu zapewnienia możliwości porównania z innymi krajami zachodnimi, *pominięto w zamkniętej liście klas* możliwość zidentyfikowania się jako „inteligent” (Derczyński 1997; badania CBOS). Takie zabiegi powodują „nieistnienie” klas, których nie przewidział badacz. W nieco późniejszych badaniach CBOS W. Der-

czyński rozszerzył liczbę „dopuszczalnych” samoidentyfikacji do 13 kategorii – co było ulepszeniem istotnym. Jednak wśród nich zabrakło np. „elity politycznej” i „biurokracji” (Derczyński 1997). Nasz pozytywny stosunek do rozszerzenia listy nie likwiduje jednak ogólnej uwagi krytycznej wobec pytań zamkniętych w badaniach samoidentyfikacji. Rzeczywistość autoidentyfikacji społecznych, podobnie jak narodowych, jest taką, jaką wyrażają ludzie, a nie taką, jaką konstruuje socjolog.

Oczywisty postulat pytania o samoidentyfikację bez jej narzucania zrealizował amerykański miesięcznik „Fortune”, zaraz po badaniach Centersa (1949). Pytanie otwarte brzmiało: „Jakiej nazwy użyłby(aby) Pan(i) do nazwania klasy, do której Pan(i) należy?” Podobne badania przeprowadzono we Francji używając pytania: „Według Pana(i) opinii, do której klasy Pan(i) należy?”. Dopiero po badaniach łączone były razem nazwy podobne w treści, choć często odmienne w konkretnym wyrazie słownym. Po połączeniu podobnych odpowiedzi w możliwie szerokie kategorie (tutaj dopiero mogła nastąpić ewentualna ingerencja badacza) ujawniło się, że

i) potoczna świadomość ma bardziej zróżnicowany system samoidentyfikacji, niż przewidują to zbyt uniwersalizujące teorie – co nie było wielkim odkryciem,

ii) system potocznych nazw nie da się przedstawić według jednego koherentnego schematu teoretycznego – co już było większym odkryciem,

iii) spontaniczne samoidentyfikacje we Francji i Stanach Zjednoczonych wskazują odmienne zestawy klas i proporcje liczbowe między nimi – co było, naszym zdaniem, ujawnieniem najważniejszego zjawiska. Można je nazwać historycznością lub partykularyzmem percepcji, które występują w świadomości dotyczącej klas (Rogoff 1953)¹. We Francji 19,1% respondentów określiło się jako „farmerzy” i 10,2% jako „burżua”. Takie kategorie identyfikacji nie wystąpiły w Stanach Zjednoczonych.

Trudno było oczekiwać, że francuscy rolnicy określą się inaczej niż jako farmerzy lub rolnicy (na przykład nazwą się członkami klasy średniej lub niższej). Nie budzi też zdziwienia „burżuazyjna” samoidentyfikacja licznych

¹ W badaniach, w których zadbano o zgodne z intencjami odpowiadających „odczytanie” wypowiedzi, rezultaty wyglądały następująco:

Francja	w procentach	Stany Zjednoczone	w procentach
Burżuazja	10,2	Wyższa	3,0
Średnia	29,8	Średnia	43,0
Robotnicza	35,8	Robotnicza	51,0
Chłopska	19,1	Niższa	1,0
Brak odpowiedzi	5,1	Brak odpowiedzi	2,0

Francuzów. „Burzua” jest w ich kraju pojęciem obiegowym i obejmuje łącznie przedsiębiorców, wolne zawody, intelektualistów.

Warto też spojrzeć na jedno angielskie badanie nad identyfikacją klasową. W kraju tym socjologia klas i warstw jest najbardziej rozwinięta i teoretyczno-metodologicznie wyrafinowana. Czwórka badaczy (zob. Roberts i in. 1977) zbadała samoidentyfikacje klasowe „white collar workers” traktując ich jako odpowiednik Millsowskiej „old and new middle class”. Zaletą tych badań była analiza korelacyjna samoidentyfikacji oraz rodzaju wykonywanej pracy, elementów etosu pracy i stylu życia, wreszcie postaw politycznych. Odkryto, że występują odmienne samoidentyfikacje w ramach szeroko pojętej „old” i „new” *middle class* oraz że są one skorelowane z charakterem i etosem pracy, postawami politycznymi, percepcją miejsca w szerszej strukturze klasowej, stylami życia. Autorzy ustalili, że dające się wyróżnić wyraźnie grupy wewnętrzne, to m.in.: „middle mass” (27% identyfikacji), „ściśnięta klasa średnia” – „contracted middle class” (19%), „sproletaryzowani” (14 %) i dwie inne jeszcze podkategorie mniej liczne.

Middle mass, z którą zidentyfikowało się najwięcej badanych, niesie ze sobą inny sens niż posiadało tradycyjne pojęcie „middle class”. Jeśli *middle class* niosło ze sobą konotację posiadania takich cech, jak zaradność, oszczędność, aktywność publiczna i inne mieszczańskie cnoty, to dziś obarczone jest cechami uwypuklającymi raczej wycofanie z życia zbiorowego, zindywidualizowanie wyborów w stylu życia, brak poczucia jakiegokolwiek więzi wewnętrznej. Dlatego powstało nowe słownictwo („mass”, być może przez asocjację z pojęciem *mass culture*). „Compressed middle class” to identyfikacja typowa dla przedstawicieli prywatnego drobnego handlu, usług, rzemiosł. Czują się oni „wciśnięci” między dwie bardziej znaczące klasy. Z jednej strony, klasę ludzi wielkiego kapitału, która kontroluje supermarkety, bankowe kolosy, produkcyjne korporacje, mass media i telekomunikację, z drugiej zaś – klasę robotniczą. „Proletariusze” to nowe szeregi sprzedawców, recepcjonistek itp.

Wniosek autorów jest ogólnie taki, że dyferencjacja obiektywnego położenia w najróżnorodniejszych strukturach instytucjonalnych oraz przemiany w podziale pracy i nowe zawody – rozmywają samoidentyfikacje klasowe. Trudno nie uznać tej konkluzji za trafną, a co najmniej za ważną hipotezę inspirującą do dalszych badań (*vide* komputeryzacja i rola Internetu!).

Z drugiej strony nie należy jednak dać się za bardzo opanować myśli o dyferencjacji jako czynniku „osłabiania” podstaw do ostrych i przejrzystych identyfikacji klasowych. Byłoby błędem założenie o braku predyspozycji – indywidualnych i zbiorowych – do myślenia *generalizującymi schematami*. Schematy klasowe do takich należą niewątpliwie. Przykładem może być schemat

„bogaci, średnio zamożni, biedni”, który nie specyfikuje ani „źródeł dochodu”, jak wymagałyby tego jedne teorie klas, ani związku z „ważnością” spełnianych funkcji, jak postulowałyby inne teorie. Ten schemat nie sygnalizuje konkretnych wyobrażeń o korelatach bogactwa i biedy, których tylko można się domyślać.

POLSKIE BADANIA NAD SAMOIDENTYFIKACJĄ

W badaniach samoidentyfikacji klasowej Polaków, od lat 60. posługiwaliśmy się pytaniami otwartymi, które powtarzamy do dziś (pełne sformułowanie pytań w Aneksie).

Zadawaliśmy pytania otwarte w czasach, które raczej skłaniały do posługiwania się pytaniami prekategoryzowanymi. Te ostatnie byłyby prośbą o wskazanie jednej z trzech klas powszechnie znanych: klasy robotniczej, klasy chłopskiej i klasy inteligencji. Były one obecne w historycznym myśleniu Polaków (Szczepański 1958; Wesołowski i Słomczyński 1990; Cywiński 2000), a po 1945 r., przejęła je oficjalna ideologia i propaganda dodając tezę o braku antagonizmu między nimi (o okolicznościach i zasadności przyjęcia historycznej percepcji przez partię komunistyczną trudno tu się rozpisywać). Jednak chęć otwarcia drogi dla zmanifestowania się indywidualnych ujęć przeważała na rzecz *pytań otwartych*. Do tego samego skłaniały wyniki przeprowadzonych wcześniej polskich badań nad prestiżem zawodów, które przecież wskazywały na istnienie równoległego, „innego” sposobu strukturalizowania społeczeństwa przez badanych (Wesołowski i Sarapata 1962). Dziś możemy stwierdzić, że nasza strategia była dobra, bo choć powoli, to jednak odkrywaliśmy przez 3 dekady tendencje do odmienności samoidentyfikacji. Po przełomach 1980–1981 i 1989 r. wartość naszej metody ujawnia się jasno.

Duże konsekwencje dla wyrażania swych samoidentyfikacji przez zwykłych ludzi ma ostrość postrzegania struktury i odczuwana „namacalność” własnego położenia społecznego – pozytywna lub negatywna. Dotkliwość życia codziennego lub duma z pozycji sprzyjają kształtowaniu się poczucia „my”. Dla wystąpienia samoidentyfikacji potrzebne jest poczucie tożsamości grupowej. Otóż nigdy nie jest ono kompletne w tym sensie, że wszystkie jednostki predysponowane przez swe położenie do określonej autoidentyfikacji – posiadają ją lub są zdolne ją wyrazić. Czasem wyrażają identyfikację tylko z grupą wewnątrzklasową, z którą bezpośrednio dzielą określone doświadczenia w pracy lub jednorodnym zawodowo środowisku lokalnym (np. osiedlu górniczym). Taki stan rzeczy skłonił P. Sorokina (1953), który budował definicję klasy przez

enumerację jej cech niezbędnych, do pewnej teoretycznej decyzji. Powiedział on, że niektóre cechy definicyjne przynależą całym zbiorowościom, lecz niekoniecznie każdej jednostce w tych zbiorowościach. Wśród wymienionych cech znalazły się takie, które mówią, że „przynajmniej w części” klasa musi posiadać samoświadomość przynależności grupowej (być „partly self-aware”), tak samo jak musi przynajmniej „w części” być zorganizowana („partly organized”). Wynika z tego wniosek, że w badaniach empirycznych nad samoświadomością nie wszyscy respondenci jasno coś ujawnią i bez trudu określą swą „przynależność klasową”. W krańcowych przypadkach mogą oni zadeklarować coś „błędnie” w świetle całego zestawu ich cech klasowej przynależności. Wniosek ukryty, który ważny jest dla badaczy samoświadomości jest następujący. Socjologów nie zwalnia od badań fakt, że tylko część członków klasy może przejawiać samoświadomość i być w stanie ją określić. Ale też nie wynika z tego, że badacz ma prawo narzucać badanym w czasie wywiadu własne koncepcje klas.

PERCEPCJA STRUKTURY W BADANIACH EMPIRYCZNYCH: OKRESY WCZEŚNIEJSZE I PIĘĆ OSTATNICH LAT

Wizje klas, autoidentyfikacje i poglądy na konflikty społeczne – choć nie wyczerpują problematyki psychologicznych korelatów struktury społecznej – identyfikują główne wymiary percepcji owej struktury. Jak wynika z uwag skreślonych powyżej, celem naszych badań jest analiza kategorii pojęciowych, do jakich ludzie pytani – w *otwarty sposób* – o klasy społeczne i własne identyfikacje – odwołują się spontanicznie, czyli bez pomocy socjologa. Podejście to otwiera szerokie pole dociekań nad „samoistną” percepcją życia społecznego. Samoistną, znaczy niezależną od ingerencji socjologa – tylko tyle i aż tyle. Ujawniona – dzięki *pytaniom otwartym* – „społeczna konstrukcja rzeczywistości społecznej” ukazuje sposób, w jaki ludzie myślą o problemach społecznych, wskazuje na zjawiska, które ci ludzie rzeczywiście sobie uświadamiają, i mówi, jaka faktycznie jest percepcja struktury społecznej. W sytuacji przemian systemu społecznego swobodnie formułowane poglądy mogą okazać się różnorodne i nowatorskie. Analiza tych poglądów daje odpowiedź na następujące pytania: (1) według jakich kryteriów określane są potocznie podziały i identyfikacje społeczne? (2) z jakiego rodzaju elementów składa się wyobrażona struktura klasowa? (3) w jakich płaszczyznach zróżnicowań upatruje się głównych źródeł niechęci i konfliktów społecznych? Wszystkie te sprawy składają się na „klisze percepcyjne”, które warto znać i badać, zwłaszcza w okresach radykalnych zmian społecznych.

W badaniach z połowy lat 60., dane – uzyskane metodą pytań otwartych – dotyczące psychologicznych aspektów struktury społecznej wskazywały na powszechność schematu: „inteligencja – klasa robotnicza – chłopstwo” i ich podziałów związanych z charakterem pracy (np. robotnicy wykwalifikowani i niewykwalifikowani lub naukowcy i lekarze). Na drugim miejscu wymieniane były podziały w dochodach i wykształceniu pojmowanych zarówno dychotomicznie, jak i gradacyjnie, np. wykształceni, niewykształceni lub z wysokim, średnim i niskim wykształceniem (Ślomoński i Wesołowski 1973). Pozostałe podziały – według płci, przynależności pokoleniowej, regionalnej, narodowej itp. – okazały się marginalne.

Analizy prowadzone na początku lat 80., w kontekście nieco inaczej sformułowanych, ale również *otwartych pytań*, ujawniały nowe tendencje w postrzeganiu struktury społecznej. Subiektywne cechy jednostek – ich przekonania i orientacje – zyskały wtedy rangę mocniejszych niż dekadę wcześniej wyznaczników pozycji w strukturze społecznej, tzn. porównywalną z takimi kryteriami jak: zawód, wykształcenie i stanowisko (Janicka 1987).

Dane z połowy lat 90. dotyczące postrzegania struktury wykazują, iż w okresie transformacji ustrojowej i gospodarczej w świadomości społecznej dokonała się swoista rekonstrukcja wizji struktury. Dominującą rolę w kształtowaniu wizji klasowych i poczucia przynależności klasowej zaczęły pełnić kryteria ekonomiczne pojęte bardzo ogólnie, zwłaszcza podział „bogaci – średnio zamożni – biedni”. Tego typu wizje (nazywamy je też makropodziałami) wymieniano dwukrotnie częściej niż tradycyjne kryteria klasowe i zawodowe (robotnicy i inteligencja, konkretne grupy społeczno-zawodowe, drobna inicjatywa i robotnicy). O szczególnej randze bardzo ogólnie pojętego zróżnicowania ekonomicznego świadczyło także to, że niemal połowa badanych – poza podziałami ekonomicznymi – nie postrzegala na poziomie makrostruktury żadnych innych klas lub grup. Dla tych osób zatem zróżnicowanie materialne było *jedynym* dostrzeganym wymiarem struktury społecznej. Warto odnotować, że inne jednopłaszczyznowe wizje struktury występowały znacznie rzadziej lub były wręcz marginalne. Dowodzi to, iż radykalna transformacja – poprzez procesy przekształceń gospodarczych – zmieniła percepcję struktury społecznej. U wielu osób dokonało się przeniesienie głównych osi makropodziałów społecznych. Z kategorii zawodowych i tradycyjnie klasowych (robotnicy, inteligencja, chłopci) świadomość społeczna przesunęła się na *zgeneralizowane* kategorie zasobności ekonomicznej (jak cytowane wyżej lub „bogaci – biedni – bezrobotni”; „średnio zamożni – biedni – bardzo biedni” itp.).

Powstaje pytanie, czy pod wpływem kontynuacji przemian gospodarczych – które niewątpliwie pogłębiały się w ciągu lat 90. – wizje ustalone w 1995 r.

zmieniły się w roku 1999. Czy pojawiły się nowe nazwy schematów klasowych, czy utrzymały poprzednie? Czy zmieniły się proporcje samoidentyfikacji w schematach klasowych?

Poprzez powtórne badanie możemy się dowiedzieć: (1) czy zaobserwowane w połowie lat 90. zmiany w postrzeganiu struktury społecznej okazały się *trwale*, (2) czy też pod wpływem pogłębiania się nowych procesów gospodarczych pojawiły się jakieś *zupełnie nowe* tendencje w myśleniu o makropodziałach, (3) czy to, co dzieje się w świadomości społecznej, prowadzi do polaryzacji czy też pluralizacji percepcji struktury klasowej?

KATEGORIE ANALIZY: „CZyste” I „Mieszane” WIZJE PODZIAŁÓW I AUTOIDENTYFIKACJE

W dalszych rozważaniach nawiązujemy do tych samych kategorii analitycznych, które zaproponowaliśmy we wcześniejszej pracy zbiorowej wydanej przez IFiS PAN (Janicka i Wesolowski 1997).

Uzyskane odpowiedzi na pytanie o „klasy, warstwy i grupy” były w 1999 r. tak samo urozmaicone jak w 1995 r. Mimo różnaitości dają się one analizować według tego samego schematu. Wskazane schematy wizji można zakwalifikować według podziałów: (1) ekonomicznych, (2) zawodowo-klasowych, (3) związanych z władzą, (4) związanych z kulturą. Pozostałe, marginalnie występujące kryteria – ujęte łącznie – stanowią dopełnienie zasadniczej typologii makropodziałów.

Każdy z tych podziałów występować może w wypowiedziach respondentów jako *jedyna zasada* strukturalizacji. W takim wypadku mówimy o „czystych” podziałach lub jednorodnych wizjach struktury społecznej. Zatem, gdy – bez względu na liczbę wyróżnionych grup – respondent stosował jedno tylko kryterium, np. poziom zamożności, uznawano, iż postrzega on tylko jedną płaszczyznę zróżnicowań i odwołuje się do jednego tylko podziału. Ten typ percepcji podziałów nazywamy „czystą” wizją. Reguła ta odnosi się również do każdego innego kryterium strukturalizacji, a więc np. władzy, zawodu, poglądów politycznych, przymiotów osobistych. Natomiast warunkiem wyodrębnienia wizji „mieszanej” jest współwystępowanie co najmniej dwóch różnych kryteriów makropodziałów w jednej wypowiedzi.

Pierwszy typ percepcji sprowadza się do prostego szablonu myślenia o podziałach i grupach społecznych. Drugi – jest typem niejednorodnych schematów percepcyjnych (nazywamy je też hybrydalnymi). Ta sama zasada posłużyła nam do wyodrębnienia typów osobistej identyfikacji.

Ilustracją pierwszego typu jest wyróżnienie klas „bogaci – średnio zamożni – biedni” albo „inteligencja – robotnicy – chłopi”. Przykładem drugiego typu jest podział „bogaci – lekarze – biurokracja – rolnicy”.

DYNAMIKA WIZJI PODZIAŁÓW KLASOWYCH I AUTOIDENTYFIKACJI W LATACH 1995–1999

W 1999 r. istnienie wyraźnych podziałów typu klasowego dostrzega mniej osób niż w roku 1995 (por. tabela 1: 1995 – 70,7% i 1999 – 53,2%). Natomiast częstsze są opinie, iż „podziały społeczne wprawdzie istnieją, ale nie są tak wyraźne” (odpowiednio: 16,1% i 20,9%). Powiększyło się również grono osób, które nie mają zdania na ten temat (odpowiednio: 6,3% i 17,6%). Wzrost niezdecydowania i niepewności co do istnienia makropodziałów wiązać trzeba z jakimiś czynnikami, które prawdopodobnie osłabiają czytelność faktycznych zróżnicowań w świadomości społecznej: większą różnorodnością podziałów i ich konsekwencji, zawężeniem się pola obserwacji spraw społecznych lub ze zmianą standardów ocen. Wśród niezdecydowanych przeważają osoby starsze i mniej wykształcone, co wskazuje, iż brak opinii wynikać może z osobistego poczucia zagubienia i niepewności.

W 1999 r. okazało się, że podobnie jak w badaniu sprzed czterech lat, najczęściej wymieniane podziały nawiązują do podstawowych płaszczyzn struktury społecznej: ekonomicznej, zawodowo-klasowej, władzy oraz

Tabela 1. Świadomość istnienia makropodziałów społecznych w Polsce w latach 1987–1999

Rodzaj poglądu	Próba ogólnopolska				
		Pracujący mężczyźni mieszkańcy miast		Ogół dorosłej ludności	
	Łódź 1987 ^a	1995 ^b	1999 ^c	1995	1999
Ludzie dzielą się w wyraźny sposób	51,4	74,1	55,6	70,7	53,2
Ludzie dzielą się, ale nie tak wyraźnie	26,6	15,1	23,8	16,1	20,9
Ludzie nie dzielą się	13,3	7,0	7,9	5,8	8,3
Nie wiadomo, trudno powiedzieć	8,7	2,7	12,7	6,3	17,6
Przebadano ogółem	700	185	171	1487	1323

^a Pracujący mężczyźni.

^b Mieszkający w miastach liczących co najmniej 50 tys. mieszkańców.

^c Mieszkający w miastach liczących co najmniej 20 tys. mieszkańców.

Tabela 2. Kryteria postrzeganych makropodziałów społecznych i autoidentyfikacji w próbie ogólnopolskiej w latach 1995 i 1999*

Rodzaje kryteriów	Makropodziały społeczne		Autoidentyfikacje	
	1995	1999	1995	1999
Ekonomiczne: materialno-bytowe	75,3	75,1	63,9	52,6
Społeczno-zawodowe i pracownicze	35,2	34,4	30,9	35,6
Dotyczące władzy lub stanowiska	7,3	8,2	2,2	1,4
Kulturowo-osobowościowe	15,9	27,5	10,1	8,4
Inne ^a	3,0	4,6	3,0	8,4

* Dane dotyczą respondentów, którzy na pytanie: „Zadam teraz Panu(i) kilka pytań o całym społeczeństwie. Czy – Pana(i) zdaniem – ludzie w Polsce dzielą się na jakieś grupy, warstwy lub klasy?” odpowiedzieli „Tak, dzielą się w wyraźny sposób” lub „Tak, dzielą się, ale nie tak wyraźnie”. Kumulacji szczegółowych wypowiedzi dokonano według porównywalnego dla obu badań klucza kodowego. Treść pytań o makropodziały i identyfikacje oraz klucz kodowy podano w Aneksie.

^a Kategoria ta uwzględnia m.in. cechy przypisane jak: płeć, generacja, kryteria etniczno-przestrzenne, a także wpływ losu.

kultury (tabela 2). Stałym rysem obrazu struktury w latach 90. – zarówno w połowie, jak i u schyłku dekady – jest dominacja tradycyjnych podziałów: ekonomicznego oraz społeczno-zawodowego przy zdecydowanej przewadze tego pierwszego.

Większość respondentów – prawie trzy czwarte – dokonuje wyróżnienia klas na podstawie ekonomicznej. Tradycyjne kryteria zawodowo-klasowe, ważne obecnie dla jednej trzeciej badanych, w porównaniu z wizjami sprzed ustrojowego przełomu straciły pierwszoplanowe znaczenie. Podziały ze względu na władzę oraz kryteria edukacyjne i kulturowe wymieniane są znacznie rzadziej. Inne kryteria, choć niewątpliwie istotne z punktu widzenia indywidualnych losów życiowych, jak: pochodzenie, kryteria moralne, wiek, wymieniane są incydentalnie. Nie ulega wątpliwości, że tendencja do postrzegania makropodziałów głównie przez pryzmat zróżnicowania ekonomicznego jest stałym rysem mentalności społecznej lat 90. Zwraca uwagę również niższa – w porównaniu z kryteriami ekonomicznymi – ranga podziałów zawodowo-klasowych.

Podobnie jak makropodziały, autoidentyfikacje u schyłku lat 90. zdominowane były poprzez kryteria ekonomicznej natury. Do najczęściej wymienianych należały określenia odnoszące się do stanu zasobności: „biedni, ubodzy”

(24,1%), „średnio zamożni” (26,0%). Tylko niewielu badanych zalicza się do bogatych (1,3%). Charakterystyczne jest, że *nie pojawiają* się spontanicznie identyfikacje z grupami, które są widoczne na co dzień i zarazem obecne są w publicznym dyskursie (w rodzaju „ludzi ryzyka”, „ludzi sukcesu”, „prze-granych” czy „wygranych”). Deklarowane autoidentyfikacje wyrażają się zazwyczaj we wskazaniu przynależności do jednej tylko grupy (83,8%), co oznacza, że przypadki równoczesnego odwoływania się do kilku kryteriów autoidentyfikacji nie są częste. Jednopłaszczyznowa identyfikacja wiąże się zapewne z psychologiczną potrzebą posiadania wyrazistej koncepcji własnej osobowości społecznej.

Tabela 3. Rodzaje makropodziałów i autoidentyfikacji w próbie ogólnopolskiej w latach 1995 i 1999*

Rodzaje makropodziałów i autoidentyfikacje	Makropodziały		Autoidentyfikacje	
	1995	1999	1995	1999
Koncepcje jednolite^a				
Ekonomiczne	47,5	40,9	53,6	42,9
Zawodowo-pracownicze	15,6	12,2	25,5	31,2
Związane z władzą	1,0	0,8	0,9	0,5
Kulturowo-osobowościowe	2,8	2,9	4,0	3,1
Koncepcje mieszane (uwzględniające kryteria co najmniej dwójakiego rodzaju)				
	31,3	40,8	11,2	16,4

* Dane dotyczą osób przekonanych o istnieniu makropodziałów w społeczeństwie (1995: N = 1292; 1999: N = 980).

^a Cechą definicyjną koncepcji jednolitej jest wyłączenie występowanie kryterium danego rodzaju.

Dominującym typem postrzegania są więc „czyste” tzn. jednorodnjawowe obrazy struktury i jednorodnjawowe identyfikacje związane bądź z kryteriami czysto ekonomicznymi bądź statusem zawodowym, pracowniczym czy quasi-klasowym (tabela 3). Podziały wskazujące na strukturotwórczą funkcję stosunków władzy, stylu życia, cech demograficzno-osobowościowych pozostają na dalszym planie. Jeśli chodzi o autoidentyfikacje, to w ostatnim czasie, przy utrzymującej się przewadze kryteriów ekonomicznych obserwuje się tendencję do nieco częstszego powoływania się na tradycyjne kategorie zawodowe oraz zawodowo-klasowe.

Przesunięcie ku większej liczbie przypadków „mieszanych” – zarówno w obrazie struktury, jak i w samoidentyfikacjach – odczytać można jako sygnał dwóch tendencji: (1) większej zdolności do wielowymiarowego postrzegania struktury społecznej, co jest prawdopodobnie wynikiem wpływu specyficznych doświadczeń transformacji ustrojowej na kompetencje poznawcze, (2) docenia-
nia pozycji społecznej związanej z przynależnością do określonej kategorii zawodowej, klasy lub grupy pracowniczej. Pośrednio byłby to dowód, iż segmenty struktury – *definiowane inaczej niż tylko poprzez kryteria ekonomiczne* (standard materialny) – zyskują znaczenie jako czynniki budowania tożsamości społecznej.

Stwierdziliśmy, że między rokiem 1995–1999 nastąpił spadek samoidentyfikacji respondentów według kryteriów ekonomicznych (tabela 2). Natomiast postrzeganie makropodziałów społecznych w kategoriach ekonomicznych w badanym okresie utrzymuje się na wysokim poziomie. Zauważaną tu niespójność trudno nam definitywnie wyjaśnić. Chcielibyśmy wyrazić jedną z możliwych hipotez. Jej treść sprowadzałaby się do stwierdzenia, że w postrzeganiu makropodziałów według bardzo uogólnionych kryteriów ekonomicznych (biedni, bogaci, średnio zamożni) jakby odnajdujemy utrwalenie się uniwersalizującej wizji klas czy warstw. Natomiast rzadsze używanie tych zgeneralizowanych podziałów ekonomicznych w autolokalizacjach w strukturze mogło zostać spowodowane powrotem części osób do tradycyjnych nazw zawodowo-klasowych zastosowanych do własnej osoby. Byłby to powrót do tradycyjnie ugruntowanej tożsamości społecznej, takiej np. jak robotnik, inteligent, urzędnik, chłop itp. Ta interpretacja odnosi się do podziałów, które obejmują uniwersalistyczne wskazanie ekonomicznych podziałów na poziomie makropodziałów i na poziomie autoidentyfikacji, niezależnie od tego, czy występują one wyłącznie, czy obok innych równolegle wymienionych identyfikacji. Dopuszczaliśmy przecież możliwość równoczesnego wymienienia wielu różnych płaszczyzn makropodziałów i kilku możliwych rodzajów samoidentyfikacji (w rzeczywistości respondenci wymienili nie więcej niż trzy określenia własnej tożsamości i to sporadycznie). Warto więc zwrócić uwagę, że omawiana tu rozbieżność wyników jest znacznie słabsza (por. tabele 1 i 3), gdy rozpatrywane są jednolite koncepcje makropodziałów i autoidentyfikacji.

Analizując psychologiczne korelaty podziałów społecznych warto odnotować ogólniejsze zjawisko. W odpowiedziach współczesnych Polaków na pytania ankiet socjologicznych nie otrzymujemy wysokiego stopnia zgodności rezultatów ani w obrębie jednego badania ani między różnymi badaniami. Świadczą o tym także wyniki tu omawiane. W niedawno przeprowadzonym przez CBOS sondażu na temat konfliktów uzyskano rezultaty, które sugerują,

iz Polacy postrzegają społeczeństwo jako wyraźnie podzielone i wysoko skonfliktowane. Konfliktowe widzenie społeczeństwa nie leży daleko od percepcji struktur klasowych. Dość wysoki procent osób, które w naszym badaniu nie dostrzegają podziałów makrostrukturalnych nie koresponduje dobrze z rozkładami odpowiedzi uzyskanymi przez CBOS na temat konfliktów. Być może całościowy kontekst badań wpływa znacząco na konkretne odpowiedzi. W ankiecie CBOS pytano o konflikty między postkomunistami a byłą solidarnościową opozycją; rządzącymi a rządzonymi; pomiędzy ludźmi na szczycie i na dole drabiny społecznej; pomiędzy kierownictwem zakładów a robotnikami; pomiędzy klasą robotniczą a średnią. Odsetek osób stwierdzających, że konflikty tego rodzaju są bardzo silne, był zdecydowanie wysoki (por. CBOS 2000). Sygnalizujemy to jako ogólniejszy problem, który ma prawdopodobnie dwa aspekty. Jeden dotyczy szerokiego obszaru możliwych wahań opinii oraz kontekstu ich wypowiedzania. Drugi dotyczy bardzo konkretnych aspektów sytuacji przeprowadzania wywiadu (np. pytania „otwarte – pytania zamknięte”.

KOHERENCJA PERCEPCJI STRUKTURY SPOŁECZNEJ

To, czy wizje podziałów i samoidentyfikacje lokowane są w tych samych czy też odrębnych płaszczyznach zróżnicowań, rozstrzyga o spójności pojmowania struktury społecznej. Spójne myślenie o strukturze społecznej i własnej w niej lokalizacji jest zaczątkiem formowania się swoistej mentalności. Przejawami owej mentalności mogą być – pozornie odległe od zjawisk makrostrukturalnych – różnorodne nastawienia psychiczne i orientacje społeczne.

Analiza, która obejmuje również źródła konfliktów społecznych, pozwala wyłonić syndromy przekonań składających się na bardziej ogólny obraz struktury społecznej. Na szczególną uwagę zasługują poglądy koherentne, a więc takie, które wynikają z podobnego ujmowania kilku zjawisk strukturalnych, co wyraża się w stosowaniu jednolitych kryteriów ich wyodrębniania. Jednorodność schematów „organizujących” sposób postrzegania podziałów społecznych i źródeł konfliktów – sygnalizuje, iż w świadomości społecznej tworzą się określone „klisze percepcyjne”. W zależności od tego, wokół jakiego kryterium powstaje dana klisza percepcyjna, mówić można o zdominowaniu ogólnego pojmowania struktury społecznej przez ujęcia ekonomiczne, zawodowo-klasowe, kulturowe, władzy.

Dane w tabeli 4. przedstawiają przypadki zgodnego współwystępowania w świadomości społecznej „czystych” schematów makropodziałów, samoiden-

Tabela 4. Występowanie spójnych schematów makropodziałów, autoidentyfikacji i źródeł konfliktów społecznych (w %, próba ogólnopolska, 1999 r.)

Kryteria postrzegania: makropodziałów, autoidentyfikacji oraz źródeł konfliktów społecznych	Odsetek spójnych schematów ^a w przypadku łącznej analizy			
	Makropodziałów i autoidentyfikacji	Makropodziałów i źródeł konfliktów	Autoidentyfikacji i źródeł konfliktów	Makropodziałów autoidentyfikacji i źródeł konfliktów
Ekonomiczne	35,8	18,1	19,3	16,7
Zawodowo- -pracownicze	11,7	5,0	7,6	4,9
Związane z władzą	0,5	0,7	0,4	0,4
Kulturowo- -osobowościowe	1,5	0,4	0,3	–
Brak spójnych schematów	50,6	75,8	72,4	77,9
Ogółem (N = 980)	100,0	100,0	100,0	100,0

* Dane dotyczą osób przekonanych o istnieniu makropodziałów w społeczeństwie.

^a Spójne koncepcje są definiowane na podstawie wskazywania przez respondenta tego samego kryterium w przypadku makropodziałów, źródeł konfliktów i autoidentyfikacji

tyfikacji oraz konfliktów. Dane te przekonują, że struktura klasowa i autoidentyfikacje są dziedzinami, które najczęściej postrzegane są w koherentny sposób. Zgodnym typem percepcji obu tych sfer odznacza się prawie połowa respondentów (np. opinie typu: „ludzie dzielą się na biednych i bogatych, a siebie zaliczam do biednych”). Natomiast koherentne ujmowanie makropodziałów i płaszczyzn konfliktów oraz autoidentyfikacji i źródeł konfliktów występuje dwukrotnie rzadziej (odpowiednio: 24,2% i 27,6%). Gdy równocześnie uwzględni się trzy sfery percepcji: wizje podziałów klasowych, autoidentyfikacje i źródła konfliktów, okazuje się, że jednolite postrzeganie wielostronnej określonej struktury społecznej występuje jeszcze rzadziej. Przejawia je 22,1% badanych. Osoby wyróżniające się koherencją poglądów określić można jako zbiorowość o zgodnym profilu percepcji struktury klasowej. Jednakże wizje większości respondentów mają charakter mieszany, co może się wiązać ze słabą krystalizacją przekonań w okresie radykalnych przeobrażeń systemowych.

KORELATY POSTRZEGANIA SCHEMATÓW STRUKTUR KLASOWYCH

Doniosłość wyróżnionych typów postrzegania struktury społecznej dla analiz socjologicznych wyraża się w poziomie skorelowania owych typów z różnymi cechami położenia społecznego oraz charakterystykami psychologicznymi.

Dane tabeli 5 przedstawiają mapę potencjalnych korelatów wyróżnionych typów percepcji. Spośród cech obiektywnych wzięto pod uwagę wiek i wykształcenie. Pozostałe charakterystyki odnoszą się do przekonań i nastawień respondentów: 1) zadowolenia z sytuacji materialnej, 2) poczucia fatalizmu, 3) aktywnego stosunku do rzeczywistości (kontrola nad własnym losem) oraz 4) postaw wobec liberalizmu gospodarczego. Pośród tych cech nie uwzględniono poziomu dochodu w rodzinie, ponieważ wstępna analiza wykazała, że zmienna ta bezpośrednio nie wiąże się z wizjami struktury (a nadto mamy wątpliwości co do prawdziwości deklaracji o dochodach). Jest znamienne, że jakby rolę zmiennej „dochód” przejęła samoocena aktualnej sytuacji materialnej formułowana retrospektywnie, w odniesieniu do sytuacji sprzed transformacji.

Zmienną kategoryjną w omawianej tabeli jest rodzaj schematu myślenia – kolejno – o podziałach klasowych, samoidentyfikacji i źródłach konfliktów (ekonomiczny, zawodowo-klasowy, władzy lub kultury, mieszany). Podane wartości stosunku korelacyjnego pozwalają ocenić, pod względem jakich cech społeczno-demograficznych i psychologicznych – przede wszystkim – różnią się jednostki przejawiające odmienny typ percepcji badanych aspektów struktury klasowej. Okazuje się że cechami, które relatywnie najsilniej wiążą się z typem postrzegania struktury klasowej, są: poczucie fatalizmu i subiektywna ocena sytuacji materialnej (odpowiednio: $\eta^2 = 0,16$ oraz $\eta^2 = 0,15$). Pozostałe zmienne jak wykształcenie, wiek, poczucie kontroli nad własnym losem czy stosunek do liberalnej gospodarki wykazują słabszy związek z typem wizji struktury (η^2 osiąga wartość w granicach od 0,09 do 0,12). Skłonność do fatalizmu oraz przekonanie o degradacji materialnej rodziny w istotny sposób wiążą się również z poczuciem własnej tożsamości oraz z identyfikacją płaszczyzn konfliktów społecznych. Dla poglądów w tej ostatniej kwestii zasadnicze znaczenie ma poziom wykształcenia ($\eta^2 = 0,26$). Natomiast świadomość ekonomiczna, wyrażająca się w akceptacji liberalnych rozwiązań w gospodarce, a także poczucie kontroli nad własnym losem nie wykazują związku ani ze sposobem myślenia o własnym miejscu w strukturze społecznej, ani postrzeganiem konfliktów i napięć międzygrupowych.

Tabela 5. Zróznicowanie niektórych cech i opinii respondentów a postrzeganie makropodziałów, autoidentyfikacji i źródeł konfliktów społecznych (stosunki korelacyjne, eta)

Typy percepcji	Cechy respondentów ^a					
	Wykształcenie (liczba ukończonych klas)	Wiek (w latach)	Samooceana sytuacji materialnej w odniesieniu do 1989 r.	Liberalizm ekonomiczny	Fatalizm życiowy	Kontrola nad własnym losem
Jednorodne koncepcje w zakresie ^b :						
schematów klasowych	0,12**	0,12**	0,15**	0,09*	0,16**	0,12**
autoidentyfikacji	0,10*	0,07	0,13**	0,05	0,16**	0,08
źródeł konfliktów	0,26**	0,15**	0,12*	0,05	0,16**	0,08
Współwystępowanie jednorodnych koncepcji w zakresie ^c :						
schematów klasowych i autoidentyfikacji	0,10	0,09	0,09	0,04	0,14**	0,10
autoidentyfikacji i źródeł konfliktów	0,10	0,09	0,09	0,04	0,14**	0,10

^a Sposób skonstruowania zmiennych określających opinie respondentów omówiony został w Aneksie.

^b Typologia jednorodnych makropodziałów, autoidentyfikacji oraz źródeł konfliktów społecznych obejmuje następujące kategorie kryteriów: 1) ekonomiczne, 2) zawodowo-pracownicze, 3) związane z władzą lub kulturowo-osobowościowe pod warunkiem, że każda z nich występuje jako jedyna.

^c Spójne koncepcje definiowane są na podstawie wskazywania przez respondenta wyłącznie jednego, tego samego kryterium w postrzeganiu makropodziałów, źródeł konfliktów i autoidentyfikacji. Typologia koherentnych koncepcji obejmuje następujące płaszczyzny spójności: 1) ekonomiczną, 2) zawodowo-pracowniczą, 3) związaną z władzą i/lub cechami kulturowo-osobowościowymi.

* $p \leq 0,05$ ** $p \leq 0,01$

W przypadku zintegrowanej wizji struktury obejmującej zarówno auto-identyfikacje jak i przyczyny konfliktów klasowych związki korelacyjne większości badanych cech respondenta z typem percepcji są raczej słabe. Wyjątek stanowi skłonność do fatalizmu. A zatem, spójne myślenie o różnych przejawach ładu strukturalnego (w badanym przez nas zakresie) nie znajduje – jak dotychczas – odniesienia do wyraźnie określonego syndromu cech i opinii respondentów.

Ponieważ społeczne i psychologiczne korelaty percepcji struktury klasowej są na ogół wzajemnie powiązane, ważne jest, by określić, które z nich – bezpośrednio, a więc niezależnie od innych – wpływają w istotny sposób na

Tabela 6. Makropodziały i autoidentyfikacje według „ostrych” kryteriów ekonomicznych a wykształcenie, ocena sytuacji materialnej, płeć oraz niektóre cechy psychologiczne (regresja logitowa, parametr $\exp(B)$)^a

Cechy respondentów:	Makropodziały według ostrych kryteriów ekonomicznych			Autoidentyfikacje według ostrych kryteriów ekonomicznych		
	Pracownicy umysłowi	Pracownicy fizyczni	Ogółem	Pracownicy umysłowi	Pracownicy fizyczni	Ogółem
Wykształcenie	0,94	0,83*	0,88**	1,02	0,85*	0,89**
Samoocena własnej sytuacji materialnej w porównaniu z 1989 r.	0,78	0,81*	0,88*	0,61**	0,89	0,83**
Sympatie centroprawicowe	0,74	0,34*	0,65*	0,67	0,55	0,63*
Poczucie fatalizmu	0,96	0,83	0,78**	1,08	0,79	0,83*
Płeć ^b	1,80	2,46**	1,58**	1,87	1,68	1,57**
Proporcja osób właściwie sklasyfikowanych w przyjętym modelu analizy	87,6	76,3	79,3	85,1	69,5	75,6

^a Analiza objęła ogółem 935 osoby, w tym 262 pracowników umysłowych oraz 262 pracowników fizycznych. Dotyczy ona respondentów, którzy makropodziały społeczne i autoidentyfikacje definiują za pomocą wyłącznie ostrych kryteriów ekonomicznych (odpowiedzi typu: „biedni–bogaci”, „bogaci, biedni, bezrobotni”).

^a Parametr $\exp(B)$ ^b określa procentowy wzrost (lub spadek) prawdopodobieństwa występowania zmiennej zależnej tzn. wizji lub autoidentyfikacji w zależności od danej cechy respondenta. Wartość 1 oznacza brak zależności.

^b Zmienna dychotomiczna: płeć (1=M; 0=K). Sposób skonstruowania pozostałych zmiennych opisany jest w Aneksie.

* $p \leq 0,05$ ** $p \leq 0,01$

postrzeganie makropodziałów oraz samoidentyfikacji. Problemy te ilustrują dane tabeli 6. Zmienną wyjaśnianą jest tutaj występowanie „ostrych” wizji struktury oraz autoidentyfikacji traktowanych jako zmienne zerojedynkowe. „Ostry” typ percepcji odnosi się do podziałów ekonomicznych i wyraża się w dychotomicznym ujmowaniu klas (biedni – bogaci) oraz we wskazywaniu takich grup, jak „upośledzeni”, „wykorzystywani”. Zmiennymi wyjaśniającymi – niejako warunkującymi – ten rodzaj poglądów są cechy demograficzne, społeczne i psychologiczne. Podane w tabeli 6 wartości wyrażają procentowy wzrost lub spadek szans na wystąpienie określonego typu percepcji, w zależności od natężenia danej cechy, przy kontroli innych uwzględnionych w modelu zmiennych.

Analiza wykazała, że radykalne wizje struktury wyrażające się w „ostrym spojrzeniu” na makropodziały i własne lokalizacje częściej charakteryzują mężczyzn. Tak więc płeć jest cechą, która istotnie wpływa na myślenie o strukturze klasowej w kategoriach silnie skontrastowanych członów (np. „biedni – bogaci” bądź „uprzywilejowani – nieuprzywilejowani”). Wyższy poziom wykształcenia, silniejsze odczucie poprawy sytuacji materialnej oraz niższy poziom fatalizmu sprawiają, że maleje skłonność do „ostrego” ujmowania makropodziałów. Znamienne jest, że cechą najsilniej ograniczającą występowanie radykalnych wizji i „ostrych” identyfikacji – przy kontroli innych zmiennych – jest sympatia do partii centroprawicowych. Zależność ta jest szczególnie widoczna w przypadku poglądów robotników. W tej grupie respondentów fakt głosowania na partie polityczne tworzące obecną koalicję – niezależnie od innych zmiennych – zmniejsza o 60% szansę dychotomicznego postrzegania struktury klasowej, a o 45% obniża prawdopodobieństwo autoidentyfikacji w ramach schematu biegunowego.

Wniosek, iż w Polsce, w końcu lat 90. robotnicy o centroprawicowych poglądach nie są skłonni do radykalnego postrzegania struktury klasowej, wiązać można z różnymi czynnikami. Pamiętając, że partie sprawujące obecnie w Polsce władzę mają robotnicze korzenie i silnie osadzone są w ruchu związkowym, można zapytać, czy fakt ten nie wywołuje poczucia solidarności i „nadźyczliwości” w ocenie sposobu sprawowania władzy u sympatyków rządzących partii. Nastawienie takie bowiem może osłabiać krytycyzm. Jest to jedno z możliwych wyjaśnień. Inne wyjaśnienie mogłoby odwoływać się do tradycyjnej teorii konserwatyizmu społecznego ludzi biednych.

Obecnie wśród czynników osłabiających radykalną wizję struktury w pewnych grupach robotników polskich mogą także odgrywać rolę sytuacyjne

czynniki materialne, np. bezpośrednie uczestnictwo niektórych załóg fabryk w prywatyzacji. Z naszych analiz wynika, iż postawy wyrażające aprobatę dla liberalizmu gospodarczego nie mają wpływu na schematy myślenia o strukturze klasowej. Niemniej jednak w przyszłych badaniach nad potocznymi wizjami struktury należałoby uwzględnić tezę o psychologicznych skutkach aktywnego i korzystnego udziału w prywatyzacji u pracowników zakładów, które przynioszą zyski.

GŁÓWNE USTALENIA BADAŃ I SUGESTIE NA PRZYSZŁOŚĆ

Badania nad potoczną percepcją wskazują, iż w kształtowaniu obrazów makrostruktury i samoidentyfikacji w latach 90. zasadniczą rolę zaczęły pełnić kryteria ekonomiczne. Oznacza to dość istotną zmianę optyki w stosunku do lat 60., kiedy to schematy klasowe i podziały związane z charakterem pracy były najpowszechniejsze.

Przenoszenie u dużej części respondentów głównych osi makropodziałów społecznych z kategorii zawodowych i tradycyjnie klasowych na zgeneralizowane kategorie zasobności ekonomicznej jest zapewne reakcją na przekształcenia instytucjonalne i gospodarcze okresu transformacji.

Na przestrzeni lat 90. w obrazach struktury oraz w samoidentyfikacjach nastąpiło pewne małe przesunięcie w częstotliwości wyboru schematu klasowo-zawodowego. Mimo przeważającego myślenia w kategoriach ekonomicznych pojawiła się tendencja do częstszego wybierania kryteriów klasowo-zawodowych – zwłaszcza w samoidentyfikacjach.

U schyłku lat 90. respondenci okazali się też nieco bardziej skłonni do wielopłaszczyznowego postrzegania struktur klasowych, tzn. częściej wskazywali na różnorodne osie podziałów.

Niezależnie od oddzielnego analizowania wizji podziałów i identyfikacji, badaliśmy „zintegrowane” wizje struktury, które wyrażają się w ujmowaniu dwóch aspektów psychologii klas, wizji i autolokalizacji, według tego samego schematu myślowego (np. wizja w schemacie „biedni i bogaci” a autolokalizacja przez wskazanie „należę do biednych”). Okazało się, że prawie 50% badanych postrzega wizje podziałów i autoidentyfikacji w zintegrowany sposób. Inne formy koherencji schematów percepcji, które obejmują np. autoidentyfikacje i źródła konfliktów czy też makropodziały i źródła konfliktów, są mniej powszechne. Wskazuje to na potrzebę badania uwarunkowań konstruktów myślowych, które mogą być bardzo złożone.

Najogólniej rzecz ujmując uzyskane wyniki ukazują pożytki ze stosowania pytań otwartych w badaniach nad identyfikacjami klasowymi. Nie znaczy to wcale, że nie ma co myśleć o dalszych ulepszeniach programów badawczych nad samoidentyfikacjami klasowymi. Chcielibyśmy wskazać tu jedną ścieżkę, na którą wejść łatwo i jedną, na którą wejść trudno ze względów techniczno-czasowych. Stosunkowo łatwe jest wejście na ścieżkę badań środowiskowych, czyli poznać dokładne samoidentyfikacje w wyodrębnionych mikro- lub mezośrodowiskach, np. społecznościach lokalnych lub zawodowych. W takich badaniach warto by się pokusić o wykrycie tego, czy wizje i lokalizacje własne są zapośredniczane przez grupowe i lokalne interesy, przez interpretacje upowszechniane przez mass media, wartości wyznawane w rodzinie i tradycje rodzinne.

Trudniej jest ulepszać metodologię masowych badań typu *surveyowego* na próbach ogólnokrajowych. Koszty czasowe i finansowe ograniczają merytoryczne ambicje badaczy. Chcielibyśmy jednak coś zasugerować jako pewne ulepszenie.

Otóż znaczącym odkryciem naszych wieloletnich badań nad samoidentyfikacjami było ujawnienie zarówno jednorodności, jak i hybrydalności percepcji struktury. W wizjach hybrydalnych wymieniane człony klas należały do różnych teoretycznych porządków. Nazwy tych członów były brane z teorii marksistowskiej, funkcjonalnej, prestiżowej, elitystycznej. Segmenty klasowe „stały” obok siebie nie wiedząc, że nie przystają do siebie (np. bogaci, elita, inteligencja, pasożyci lub np. przedsiębiorcy, lekarze, robotnicy).

Oczywiście nie przystawały dla teoretyka, ale ludzie posiadali takie konkretne doświadczenia, że dla nich zestawy nieprzystawalnych nazw członów klasowych były właściwe, na miejscu. Zdarzało się także, że jedni wymieniali szcztkowe elementy wizji (np. ubodzy i elita władzy; robotnicy i oligarchia finansowa; bezdomni i średnio zamożni; kierownicy i robotnicy). Takie niepełne lub teoretycznie chwiejne zestawy klas utrudniają rozpoznanie tego, czy w ogóle, a także jaki typ strukturalizacji dominuje w myśleniu badanego. Może też oczywiście nic nie dominować, a nazwy bywały podawane „na odczepnego” lub „by coś tam powiedzieć”.

Aby stworzyć możliwość socjologicznego rozpoznania, które teoretycznie wyrażone wizje struktur są bardziej asymilowane przez potoczną świadomość (np. w czasie burzliwych przemian lub w czasie względnej stabilizacji) – należałoby stworzyć taki schemat badań, który dawałby szanse rozpoznania sprawy.

Mógłby on polegać na zastosowaniu dwu kroków. Pierwsze pytanie brzmiałoby: „Który z wymienionych poniżej podziałów społeczeństwa na klasy uważałby Pan(i) za najbardziej właściwy (odpowiedni) dla obecnego społeczeństwa polskiego? Na podanej karcie mogłyby znaleźć się takie podziały:

- | | | | | |
|-----------------|-----------------|-------------------|-------------------|-----------------|
| 1) bogaci | 2) klasa wyższa | 3) elita rządząca | 4) przedsiębiorcy | 5) inny schemat |
| średnio zamożni | klasa średnia | biurokracja | inteligencja | |
| biedni | klasa niższa | zwykli ludzie | robotnicy | |
| | | | chłopi | |

Potem następowałoby pytanie „W którym członie wybranego schematu ulokowałby Pan(i) siebie?” Gdyby taki projekt ujawnił koherencję myślenia na płaszczyźnie makrosocjalnej i osobistej – ułatwiłby wyciągnięcie wniosku o dominujących wizjach. Gdyby badanie ujawniło widoczną trudność ulokowania się respondentów w wybranej wizji, to uzyskano by materiał o niezbyt skryształizowanym pojmowaniu swego miejsca w makrostrukturach, a pośrednio, o słabym rozpoznaniu ogólnych wizji.

ANEKS

Pytania o makropodziały i autoidentyfikacje

Czy zdaniem Pana(i) społeczeństwo polskie dzieli się na jakieś klasy, warstwy i grupy? (pytanie filtrujące) Jeśli tak, to jakie są to klasy, warstwy, grupy? Do której z nich zalicza Pan(i) siebie? Wymaga tu wyjaśnienia, że występujący zwrot „jakieś klasy, warstwy i grupy” nie był teoretycznie „czysty”, bo czym innym są klasy, a czym innym grupy. Zastosowanie tego zwrotu było jednak świadome. Umieszczenie grup na końcu oznaczało w domyśle „grup ważnych”, które respondent uznaje za istotne na poziomie makrostruktury. Celem takiego zabiegu było otwarcie drogi dla „nietypowych” wizji struktury, zwłaszcza takich, z którymi zwykły człowiek nie stykał się ani w prasie, ani w radio w latach 1945–1980.

Orientacje psychologiczne i społeczno-ekonomiczne

Fatalizm życiowy, poczucie kontroli nad własnym losem, liberalizm ekonomiczny to konstrukty, które zostały utworzone w drodze oddzielnej analizy głównych składowych.

Wskaźnikami wymienionych konstruktów są stwierdzenia, do których miał ustosunkować się respondent oraz ładunki czynnikowe (korelacje) związane z pierwszą składową główną, wyodrębnioną na ich podstawie. Niżej podajemy treść owych stwierdzeń i ich ładunki czynnikowe.

Fatalizm życiowy

Mam niewielki wpływ na to, co mi się wydarza	0,519
Jestem zdania, że co ma się mi przydarzyć, to i tak się przydarzy	0,660

Jeśli spotykają mnie niepowodzenia, to najczęściej dzieje się to bez mojej winy	0,697
Większość moich kłopotów to, na ogół sprawa pecha lub okoliczności	0,741

Pierwsza główna składowa powyższych zmiennych wyjaśnia 43,5% całkowitej wariancji.

Kontrola nad własnym losem

Osiągnięcie tego, co jest dla mnie ważne, zależy wyłącznie od moich wysiłków	0,720
---	-------

Jeżeli czasami udaje mi się zrealizować jakieś plany lub zamierzenia, to wiem, że nie zawdzięczam tego szczęściu lub sprzyjającym okolicznościom	0,549
--	-------

To, co spotyka mnie w życiu, zależy głównie ode mnie	0,703
--	-------

Uważam, że tak zwany przypadek, los odgrywają niewielką rolę w moim życiu	0,618
--	-------

Pierwsza główna składowa powyższych zmiennych wyjaśnia 42,4% całkowitej wariancji.

Aprobata liberalizmu ekonomicznego

Polskiej gospodarce lepiej służą przedsiębiorstwa prywatne niż państwowe	0,594
---	-------

Silne związki zawodowe nie są potrzebne aby zadbać o warunki pracy	0,692
--	-------

Im mniej rząd wpływa na gospodarkę tym lepiej ona funkcjonuje	0,724
---	-------

Pierwsza główna składowa powyższych zmiennych wyjaśnia 45,2% całkowitej wariancji.

Ustosunkowując się do powyższych stwierdzeń respondenci udzielali odpowiedzi na skali 5-punktowej od 1 – zdecydowanie się zgadzam, do 5 – zdecydowanie się nie zgadzam.

Samoocena obecnej sytuacji materialnej w odniesieniu do 1989 r.

Zmienną tę utworzono na podstawie odpowiedzi na pytanie: „Proszę sobie wyobrazić, że 7 oznacza najwyższy znany Panu(i) poziom życia w Polsce, a 1 – poziom najniższy. Jak by Pan(i) określił(a) na tej skali swoje miejsce:

- w 1989 r.
- obecnie
- za 3 lata”

Wyliczona została różnica pomiędzy wskazaniem na skali odnoszącym się do obecnej sytuacji a sytuacją w 1989 r. Zmienna ta informuje, o ile jednostek zdaniem respondenta poprawiła się lub pogorszyła jego sytuacja materialna w porównaniu do 1989 r. Osoby, które odpowiadając na powyższe pytanie chociaż raz nie były w stanie ułokować się na skali, zostały wyłączone z analizy.

Sympatie centroprawicowe – zmienna dychotomiczna.

1 = osoby, które w wyborach parlamentarnych 1997 głosowały na jedną z następujących partii i ugrupowań: AWS, UW, Unia Prawicy Rzeczypospolitej, Ruch Odbudowy Polski, Blok dla Polski.

0 = pozostałe osoby.

Makropodziały – zasady kategoryzacji wypowiedzi respondentów

Makropodziały czysto ekonomiczne

kryteria ostre: bezdomni, biedni bogaci; bezrobotni, biedni i bogaci; bogaci, kombinatory, biedni; pracujący, niepracujący; były elity, nowobogacy, biedota; upośledzeni, wykorzystywani

dychotomia: biedni – bogaci

kryteria łagodniejsze – trzyczłonowe określenia typu: bogaci, średniozamożni, biedni; wg wysokości płaconego podatku

Makropodziały społeczno-zawodowe

kryteria położenia społeczno-zawodowego i kryteria quasi-klasowe: robotnicy, inteligencja, rolnicy; biznesmeni i pracujący; ludność miejska i wiejska; inteligencja, klasy średnie, lumpenproletariat; chłoporobotnicy, pracujący i niepracujący; podziały zawodowe; charakter pracy (fizyczni – umysłowi) oraz ludność miejska i wiejska

Makropodziały związane z kulturą (wykształcenie, postawy i zachowania)

kryteria wiedzy i wykształcenia: mądrzy, głupi; wykształceni, niewykształceni; uczeni, nieuczni

kryteria religijne: wierzący, niewierzący; wierzący, ateści

negatywne i pozytywne kryteria stylu zachowania: chuligani, porządni; pijący, niepijący; przestępcy, narkomani; kibice piłkarscy, zachowujący się w nieodpowiedni sposób; niegościnni oraz gościnni, uprzejmi, kulturalni, prości

kryteria wartości moralne i osobowościowe: źli, dobrzy, dobry charakter, zły charakter; uczciwi, nieuczciwi; oszuści, kombinatory

kryteria sumienności pracy i obowiązkowości: dobrzy fachowcy, partacze; leniwi, pracowici; uczciwie pracujący, nieuczciwie; zaradni, niezaradni

Makropodziały związane z władzą

politycy, reszta; pracownicy, szefowie; prawica, centrum, lewica; dawni komuniści; komuniści, solidarnościowcy

Inne makropodziały

kryteria generacyjne: młodzi, starzy

kryteria subkultury: subkultury młodzieżowe

kryteria płci: kobiety, mężczyźni

kryteria etniczne: Żydzi, Polacy; Polacy, Niemcy; Polacy, Białorusini; grupy narodowe, narodowościowe; patrioci i niepatrioci

kryteria losu: szczęśliwi, nieszczęśliwi, samotni i niesamotni; poszkodowani przez los, wybrańcy losu

kryteria inne

Uwaga: Respondent mógł wskazać kilka podziałów (do pięciu).